

CO POLAK ZAŁATWI, POLITYK MU ZEPSUJE

wspomina Adam Smorawiński
wybitny kierowca rajdowy, były dyrektor Toru Poznań

Dlaczego w Polsce nie ma toru wyścigowego Formuły 1? Powiem panu. Jedyna rzecz, której niestety nie udało nam się załatwić, kiedy byłem dyrektorem Toru Poznań, to formalne pozwolenie na odbywanie tutaj zawodów Formuły 1. Mieliliśmy na to szansę. Pojechałem nad Morze Północne, do Zandvoort, aby na torze Circuit Park, gdzie rozgrywano Grand Prix Holandii, spotkać się z człowiekiem legendą tej formuły, Bernie (Bernardem) Ecclestone. Do dziś na mocy wieloletniego kontraktu z Międzynarodową Federacją Samochodową, jako prezes Formula One Administration, jest powszechnie uznanym władcą Formuły 1. Już jakieś dziesięć dni po naszej rozmowie ten jeden z najbogatszych teraz Anglików gościł w Poznaniu na naszym torze. Jego wyraźna deklaracja: Tak, oczywiście. Od dawna szukam takiego miejsca w krajach bloku socjalistycznego. Nic nie stoi na przeszkodzie, żeby właśnie tutaj odbywały się najbardziej widowiskowe wyścigi samochodów.

Na przeszkodzie stanęły nasze władze. Podobno nie wypadało w tak biednym kraju urządzać tak ekskluzywnych imprez. Trwał okres przemian politycznych; sprawę zaniedbano. Tymczasem w naszej stronie świata na Formułę 1 zdecydowały się Węgry, państwo wcale od nas nie bardziej bogate. Mimo że ich obiekt nie we wszystkim odpowiada wymogom, certyfikat sobie załatwili. Coś takiego okazało się możliwe tylko w tamtych czasach przemian i zawirowań. Teraz już byłoby to bardzo trudne; na to potrzeba by dziś ogromnych pieniędzy. Szkoda, że nam się nie udało. Mielibyśmy wielkie imprezy, renomę światową, a do tego przed Torem Poznań gustowny pomnik Bernarda Ecclestone, jaki od lat zdobi Hungaroring pod Budapesztem – tor wyścigowy czynny od roku 1986, mimo że jego szerokość, a raczej wąskość pozwala na wyprzedzanie rywali jedynie na odcinkach prostych...

Pomysł zbudowania w Poznaniu fabryki samochodów przyjęty został



Adam Smorawiński i Andrzej Bobiński przechadzają się po terenie przyszłego toru wyścigowego. Fot. D. Wieliński, ze zbiorów A. Bobińskiego.